

Czym w swej istocie jest rachunek sumienia?

Michał Wyrostkiewicz

Warto sobie ciągle uświadamiać, że rachunek sumienia nie jest tylko poszukiwaniem czy odkrywaniem materii do spowiedzi i układaniem „mowy”, którą trzeba będzie wygłosić w konfesjonale. Jest on czymś o wiele więcej.

Rachunek sumienia jest jednym z pięciu „warunków dobrej spowiedzi”¹. Akcentowanie tego faktu spowodowało, że dla wielu osób jest on jednoznaczny z prostym policzeniem grzechów, które mają być potem wyznane w konfesjonale. W tym rozumieniu nie chodzi nawet o jakieś „przeliczenie” czynów, ale właśnie o „porachowanie grzechów”. Takie pojmowanie rachunku sumienia podpowiada też *Słownik języka polskiego*, według którego omawiana tu kwestia to: po pierwsze „przypominanie sobie popełnionych grzechów”, a po drugie tekst ułatwiający dokonanie tego². Tymczasem rachunek sumienia jest czymś o wiele bardziej zaawan-

sowanym. Jest on działaniem, podczas którego osoba, dokonując swojego „rozrachunku w sumieniu”, staje przed sobą i Bogiem w prawdzie – przygląda się swojemu życiu w ogólności (opcja fundamentalna³), a także każdemu czynowi z osobna, wsłuchując się w opinię rodzącą się w sumieniu. W sensie ścisłym chodzi zatem o czyniony w sumieniu (osobiście i w obecności Boga) rozrachunek ze swoimi czynami, myślami i pragnieniami⁴.

Przyglądając się tej kwestii bardziej szczegółowo, nie można nie dojść do wniosku, że w ostateczności chodzi o rozrachunek z samym sobą – bo to przecież poprzez czyny człowiek ujawnia, jaki jest, co myśli, jakie są jego priorytety i cele⁵. Nie jest to więc rachunek w rozumieniu matematycznym, ale swoiste podsumowywanie życia: precyzyjnie dokonywany ogląd z jednoczesnym zestawianiem przeszłych, aktualnych, ale także i przyszłych (potencjalnych) działań z własną naturą oraz sensem i celem istnienia.

Chociaż rachunek sumienia nie jest tylko podsumowaniem działań z przeszłości, to jednak – w sposób naturalny – w dużej mierze do

¹ Por. Ksiądz Tymoteusz, „Panie mój”, Łódź 2004, s. 36.

² „Rachunek sumienia”, w: „Słownik języka polskiego PWN” [online; dostęp: 1.3.2015]. Dostępny w internecie: <http://sjp.pwn.pl/sjp/rachunek-sumienia;2513672>.

³ Por. M. Wyrostkiewicz, „Co to jest opcja fundamentalna i dlaczego warto się nią zajmować?”, „Katecheta” 2014, nr 1, s. 65-69.

⁴ Chodzi tu o akty, które wcale nie muszą być zewnętrznie zaistniałymi działaniami. Por. M. Wyrostkiewicz, „Co to jest czyn ludzki i dlaczego warto się nim zajmować?”, „Katecheta” 2012, nr 10, s. 61-63.

⁵ Por. tamże.

nich się odnosi. Jeśli bowiem ma on być realnym spojrzeniem na siebie i skutkować rozpoznaniem kierunku życia, to musi się odnosić do „twardych danych” – do faktów, do konkretnych wyborów, do dokonanych uczynków.

„Rozrachunek z przeszłością” jest ważny zwłaszcza w odniesieniu do sakramentu pokuty i pojednania. Podczas spowiedzi człowiek rozlicza się bowiem przede wszystkim z własnej historii. W tym kontekście rachunek sumienia nazyw się właśnie „warunkiem dobrej spowiedzi”⁶. Rachunek sumienia jest integralną częścią całościowo postrzeganej celebracji tego sakramentu. Jest on też warunkiem, od spełnienia którego zależy nie tylko szczerść spowiedzi, ale i rzeczywisty żal za grzechy oraz postanowienie poprawy i zadośćuczynienie⁷. Aby wypełnić te warunki w sposób właściwy, trzeba przecież wiedzieć, o czym powiedzieć spowiednikowi, za co żałować, z czego się poprawiać i za co wynagradzać. Można spojrzeć na tę kwestię jeszcze dokładniej i zauważyć, że właściwie wykonany rachunek sumienia w sposób naturalny powoduje kolejne działania. Jeśli bowiem człowiek sobie uświadomi, że działa wbrew swojej naturze, a ostatecznie wbrew Bogu⁸, w sposób naturalny chce to zmienić. Uświadomienie sobie błędów jest koniecznością – inaczej człowiek nie widzi powodów zmiany swego

postępowania⁹. Zbagatelizowanie lub niedowartościowanie rachunku sumienia może więc sprawić, że kolejne etapy celebracji sakramentu staną się płytkie, a może nawet pozorne, oraz – co oczywiste – mało skuteczne.

Warto sobie ciągle uświadamiać, że rachunek sumienia nie jest tylko poszukiwaniem czy odkrywaniem materii do spowiedzi i układaniem „mowy”, którą trzeba będzie wygłosić w konfesjonale. Jest on o wiele bardziej – jak naucza Jan Paweł II – wewnątrzsakramentalnym aktem penitenta, który „jest nieodzowny bądź do ważności, bądź do integralności, bądź do owocności znaku [sakramentalnego]”¹⁰.

Trzeba mieć w pamięci prawdę, że wspomniane „rozliczenie z przeszłością” jest ważnym, ale niejedynym aspektem i skutkiem tego zbawczego znaku i działania, jakim jest sakrament. Ma on przecież być spotkaniem z Bogiem – spotkaniem, które przemieni człowieka i pozwoli mu żyć pełnią życia, tzn. zgodnie z naturą – zgodnie z Bożym planem na życie ludzkie. Dlatego człowiek dokonuje rachunku sumienia, aby zobaczyć, w jakim stopniu jego życie jest z tym planem zgodne, oraz żeby zauważyć, w jakich miejscach i sytuacjach powinien podejmować on inne decyzje, żeby wejść na drogę pełniejszego życia. Rachunek sumienia jest więc analizą przeszłości w celu optymalizacji przyszłości.

⁶ Por. Ksiądz Tymoteusz, dz. cyt., s. 36.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. M. Wyrostkiewicz, „Co to jest prawo moralne i czy zawsze należy go przestrzegać?”, „Katecheta” 2013, nr 4, s. 60-63.

⁹ „Warunkiem koniecznym jest przede wszystkim prawość i przejrzystość sumienia penitenta. Człowiek nie wchodzi na drogę prawdziwej i szczerzej pokuty tak długo, jak długo nie dostrzeże, że grzech sprzeciwia się normie etycznej, zapisanej w głębi jego jestestwa; jak długo nie uzna, że dopuścić się tego sprzeniewierzenia osobiście i w sposób odpowiedzialny; jak długo nie powie nie tylko: «istnieje grzech», ale «ja zgrzeszyłem»; nie przyzna, że grzech wprowadził w jego sumienie podział, który następnie przenika cały jego byt, oddziela go od Boga i braci” (Jan Paweł II, adhortacja „Reconciliatio et paenitentia”, Watykan 1984, nr 31).

¹⁰ Tamże.

Powyższy wątek ciekawie komentuje lubelski moralista Janusz Nagórny: „Człowiek powinien umieć oceniać siebie, całe swoje życie, dotychczasowe dokonania i porażki, rozpoznawać słabości i grzechy, ponieważ tylko wtedy będzie umiał kształtować swoją przyszłość. [...] Nie wystarczy więc proste przyznanie się swoim grzechom [...]. Jeśli więc oceniamy naszą przeszłość, to czynimy to zawsze z przekonaniem, że ona jakoś rzutuje na przyszłość. I że trzeba niejako oderwać się od tego, co złe w przeszłości, aby bardziej odpowiedzialnie myśleć o przyszłości”¹¹. Tę refleksję warto dopełnić słowami Jana Pawła II, który stwierdza, że rachunek sumienia to „akt, który powinien być zawsze nie tylko trwożliwą introspekcją psychologiczną, ale szczerą i spokojną konfrontacją z wewnętrznym prawem moralnym, z normami ewangelicznymi podanymi przez Kościół, z samym Jezusem Chrystusem, który jest naszym nauczycielem i wzorem życia, oraz z Ojcem Niebieskim, który powołuje nas do dobra i doskonałości”¹².

Właściwe dokonanie rachunku sumienia ma być zatem zestawieniem własnych działań z tym, co zapisane w naturze człowieka, oraz z wymaganiami stawianymi przez samego Jezusa w Ewangelii (uwidacznia się to w Jego nauczaniu i przykładzie życia), a także ze

wskazaniami Kościoła, który rozpoznając wolę Bożą, prowadzi ludzi ku zbawieniu. W tym sensie rozmaite pomoce do przeprowadzenia rachunku sumienia należy postrzegać jako rodzaj przyjacielskich wypowiedzi wypracowanych przez tych, którzy patrzą z dystansu, a jednocześnie mają doświadczenie i wiedzę konieczną w obiektywnym analizowaniu ludzkich czynów oraz dostrzeganiu ich ewentualnych braków. Trzeba jednak bardzo wyraźnie zaznaczyć, każdy rachunek sumienia jest aktem osobistym, co umożliwi dotarcie do prawdziwej intencji oraz rozpoznanie okoliczności, a więc także sytuacji moralnej¹³; pozwala właściwie ocenić charakter moralny czynu oraz ewentualną winę. Niezwykłą pomocą jest tu Duch Święty, będący „światłością sumień” oraz realizujący posłannictwo przekonywania świata o grzechu (por. J 16,8). To udział Ducha Świętego sprawia, że rachunek sumienia zyskuje walor obiektywizmu (nie jest zawężonym, subiektywnym spojrzeniem).

Trzeba też dopowiedzieć, że skoro rachunek sumienia ma być odczytaniem opcji fundamentalnej, to jest w nim miejsce także na zauważenie dobrych czynów. Prawda ta bywa nieraz pomijana. Dzięki uwzględnieniu w rachunku sumienia miejsca na dobro przestanie on być jedynie „trwożliwą introspekcją”.

Michał Wyrostkiewicz – doktor teologii (specjalizacja: teologia moralna), adiunkt na Wydziale Teologii KUL.

¹¹ J. Nagórny, „Biblijny rachunek sumienia dorosłych”, Lublin 2007, s. 11-14.

¹² Jan Paweł II, adhortacja „Reconciliatio et poenitentia”, dz. cyt., nr 31.

¹³ Por. M. Wyrostkiewicz, „Co to jest sytuacja moralna i jakie znaczenie ma jej poznanie?”, „Katecheta” 2014, nr 4, s. 93-98.